Nadnarwianka o krok od IV ligi

→str. 15

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

2 czerwca 2026 Nr 21 (1395)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

WRACA TEMAT ZAKŁADU PRZETWARZANIA ODPADÓW W CHMIELEWIE

Mieszkańcy mówią „nie”! Inwestor nie odpuszcza!

Temat powstania w Chmielewie zakładu utylizującego odpady pojawił się w styczniu ubiegłego roku, tuż po opublikowaniu przez Urząd Miejski w Pułtusku obwieszczenia informującego o tym przedsięwzięciu. Mieszkańcy Chmielewa oraz okolicznych miejscowości zareagowali natychmiast. Inwestor wówczas zawiesił postępowanie, aby pod koniec maja tego roku je wznowić.

→str. 2

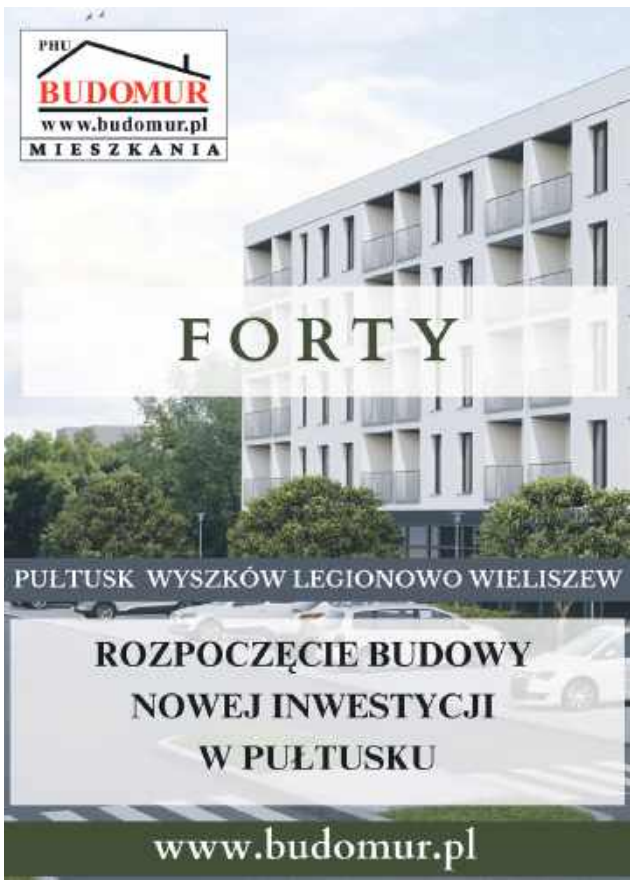


Kaśka, którą ojciec ganiał z pogrzebaczem

→str. 8-9

reklama...







reklama...



Klub Seniora w Pułtusku oficjalnie otwarty

→str. 4

eprasa.pl 5a8d151eea

Mieszkańcy mówią „nie”! Inwestor nie odpuszcza!

- postępowanie w sprawie zakładu przetwarzania odpadów w Chmielewie wznowione.

Temat powstania w Chmielewie zakładu utylizującego odpady pojawił się w styczniu ubiegłego roku, tuż po opublikowaniu przez Urząd Miejski w Pułtusku obwieszczenia informującego o tym przedsięwzięciu. Mieszkańcy Chmielewa oraz okolicznych miejscowości zareagowali natychmiast. Inwestor wówczas zawiesił postępowanie, aby pod koniec maja tego roku je wznowić.

Przypomnijmy: inwestor – firma JAW-TRANS Paweł Jaworski – zamierzał uzyskać niezbędne zezwolenia na budowę „zakładu produkcji polepszacza glebowego, płyt do bioremediacji gleby metodą ex situ, instalacji do przetwarzania odpadów budowlanych i rozbiórkowych oraz innych odpadów na działkach nr 2/1, 1/2, 2/3 i 3 w miejscowości Chmielewo”.W ubiegłym roku inwestor spotkał się z mieszkańcami, aby przekonać ich, że zakład nie będzie szkodliwy dla środowiska. Mieszkańcy nie dali się jednak przekonać: napisali petycję w tej sprawie oraz zorganizowali szereg spotkań, podczas których jednoznacznie sprzeciwili się planowanej inwestycji. Finalnie, na wniosek samego inwestora, 26 lutego 2025 roku postępowanie zostało zawieszone – jak się okazało, tylko do czasu.

Temat powraca

29 maja 2026 roku na BIP-ie Urzędu Miejskiego w Pułtusku opublikowano obwieszczenie o wznowieniu zawieszonego postępowania:

„Zawiadamiam, że w dniu 28.05.2026 r., Burmistrz Miasta Pułtusk wydał postanowienie o podjęciu zawieszonego postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na zbieraniu odpadów oraz budowie zakładu produkcji polepszacza glebowego, płyty do bioremediacji gleby metodą „ex situ”, instalacji do przetwarzania odpadów budowlanych i rozbiórkowych oraz innych odpadów na działkach nr 2/1, 2/2, 2/3, 3 w miejscowości Chmielewo, gmina Pułtusk, po złożeniu przez Wnioskodawcę (JAW-TRANS Paweł Jaworski) raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko z dnia 04.05.2026 r. (data wpływu: 05.05.2026 r.), i tym samym ustąpieniu przyczyny uzasadniającej zawieszenie postępowania”.

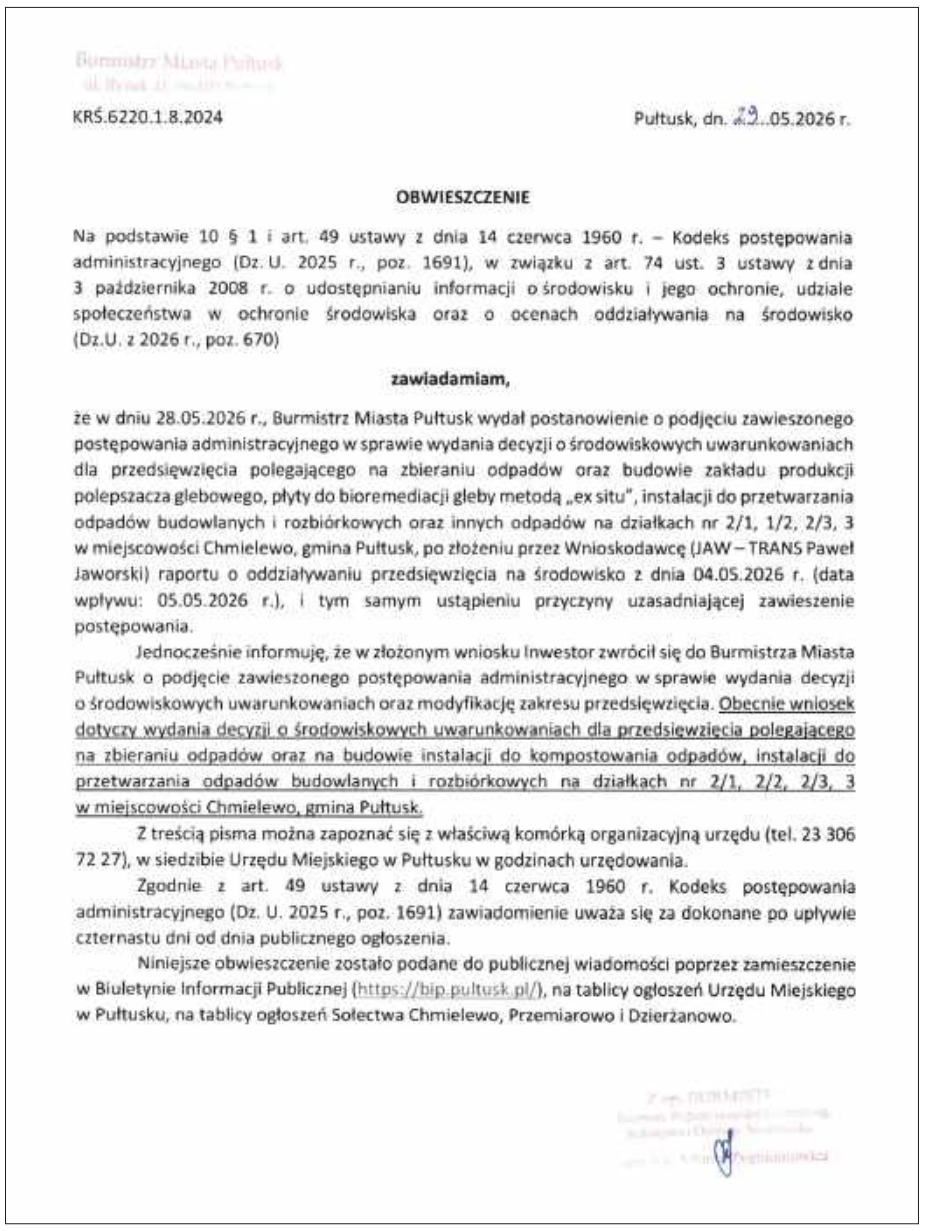
W obwieszczeniu znalazła się również informacja o tym, że w złożonym wniosku inwestor zwrócił się do Burmistrza Miasta Pułtusk o podjęcie zawieszonego postępowania administracyjnego oraz o jednoczesną modyfikację zakresu przedsięwzięcia.

„Obecnie wniosek dotyczy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na zbieraniu odpadów oraz na budowie instalacji do kompostowania odpadów, instalacji do przetwarzania odpadów budowlanych i rozbiórkowych na działkach nr 2/1, 2/2, 2/3, 3 w miejscowości Chmielewo, gmina Pułtusk”.

Obwieszczenie zostało wysłane do sołtysów Chmielewa, Przemiarowa i Dzierżanowa w celu wywieszenia na tablicach ogłoszeń. W dokumencie zabrakło jednak informacji o wysyłce do sołectwa Boby, które leży w bezpośrednim sąsiedztwie Chmielewa.

Co dla mieszkańców oznacza wznowienie postępowania? Na czym dokładnie polega zmiana zakresu przedsięwzięcia w porównaniu do pierwotnego wniosku? Jakie będą kolejne kroki Burmistrza Miasta Pułtusk w tej sprawie i czy planowane są konsultacje społeczne? Te i inne pytania wysłaliśmy w piątek 29 maja do Urzędu Miejskiego w Pułtusku. Do tematu będziemy wracać.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl



Burmistrz Miasta Pułtusk

KRŚ.6220.1.8.2024 Pułtusk, dn. 29.05.2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2025 r., poz. 1691), w związku z art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r., poz. 670)

zawiadamiam,

że w dniu 28.05.2026 r., Burmistrz Miasta Pułtusk wydał postanowienie o podjęciu zawieszonego postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na zbieraniu odpadów oraz budowie zakładu produkcji polepszacza glebowego, płyty do bioremediacji gleby metodą „ex situ”, instalacji do przetwarzania odpadów budowlanych i rozbiórkowych oraz innych odpadów na działkach nr 2/1, 1/2, 2/3, 3 w miejscowości Chmielewo, gmina Pułtusk, po złożeniu przez Wnioskodawcę (JAW – TRANS Paweł Jaworski) raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko z dnia 04.05.2026 r. (data wpływu: 05.05.2026 r.), i tym samym ustąpieniu przyczyny uzasadniającej zawieszenie postępowania.

Jednocześnie informuję, że w złożonym wniosku Inwestor zwrócił się do Burmistrza Miasta Pułtusk o podjęcie zawieszonego postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz modyfikację zakresu przedsięwzięcia. Obecnie wniosek dotyczy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na zbieraniu odpadów oraz na budowie instalacji do kompostowania odpadów, instalacji do przetwarzania odpadów budowlanych i rozbiórkowych na działkach nr 2/1, 2/2, 2/3, 3 w miejscowości Chmielewo, gmina Pułtusk.

Z treścią pisma można zapoznać się z właściwą komórką organizacyjną urzędu (tel. 23 306 72 27), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku w godzinach urzędowania.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2025 r., poz. 1691) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej (https://bip.pultusk.pl/), na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pułtusku, na tablicy ogłoszeń Sołectwa Chmielewo, Przemiarowo i Dzierżanowo.





eprasa.pl 5a8d151eea

Czy będzie zakaz wstępu do lasów Nadleśnictwa Pułtusk?

Ściółka bardziej podatna na najmniejszą iskierkę niż papier!

– *Milion metrów kwadratowych lasów płonie w powiatach wołomińskim i mińskim!* – ten dramatyczny komunikat sztabu kryzysowego, koordynującego akcję gaśniczą pod Warszawą, wstrząsnął 28 maja krajem. Obrazy niszczycielskiego żywiołu trawiącego drzewo po drzewie hektary lasów oraz ewakuacji mieszkańców przed dymem i ogniem obiegły media. W całym regionie panuje pełna gotowość służb ratunkowych. Na Mazowszu obowiązuje obecnie NAJWYŻSZY stopień zagrożenia pożarowego. Przez długotrwały brak opadów ściółka jest sucha jak wiór - w takich warunkach pożar może wybuchnąć od jednej iskry. - *Ostrożność w lasach! To jest sprawa najważniejsza!* - apelowali eksperci, prosząc o rozwagę i odpowiedzialność. Jak w obliczu tak poważnego zagrożenia wygląda sytuacja w lasach nadzorowanych przez Nadleśnictwo Pułtusk? O szczegółach mówi rzecznik prasowy nadleśnictwa, Krzysztof Rylski.

„Sytuacja w naszych lasach jest niezmiennie bardzo poważna. Przeżywamy okres skrajnej suszy, a brak opadów deszczu drastycznie potęguje niebezpieczeństwo pożarowe.

Zgodnie z najnowszymi pomiarami z poranka (29 maja, godzina 9:00), wilgotność ściółki sosnowej w naszej strefie prognostycznej wynosi 10,4%. Choć rano, przy wyższej wilgotności powietrza, parametry te są minimalnie wyższe, to w ciągu dnia, pod wpływem słońca i rosnącej temperatury, wilgotność podłoża błyskawicznie spada (28 maja o godzinie 13:00 wynosiła zaledwie 7,8%).

Dla zobrazowania skali problemu: zwykła, sucha kartka papieru w warunkach pokojowych ma wilgotność na poziomie około 10%. Ściółka w naszym lesie w ciągu dnia staje się więc suchsza i bardziej podatna na najmniejszą iskierkę niż papier.

Aktualnie na naszym terenie obowiązuje 3. – NAJWYŻSZY stopień zagrożenia pożarowego. Służby leśne stale monitorują sytuację.

Czy rezygnować z wycieczek do lasu? Na ten moment nie wprowadziliśmy okresowego zakazu wstępu do lasu, co oznacza, że lasy pozostają otwarte dla odwiedzających. Sytuacja jest jednak niezwykle dynamiczna. **Zgodnie z przepisami, jeśli wilgotność ściółki mierzona o godzinie 9:00 rano będzie utrzymywać się przez 5 kolejnych dni na poziomie poniżej 10%, nadleśniczy ma ustawowy obowiązek wprowadzenia takiego zakazu. Dzisiejszy poranny wynik (10,4%) balansuje dokładnie na tej granicy.**

W obecnej chwili wstęp do lasu jest możliwy, ale apelujemy o zachowanie najwyższej możliwej czujności i bezwzględne przestrzeganie zasad bezpieczeństwa.

Jak się zachować w lesie przy tak dużym zagrożeniu? Wskazówki dla czytelników:

Bezwzględny zakaz używania otwartego ognia: W lesie oraz w odległości do 100 metrów od ściany lasu nie wolno palić ognisk, korzystać z grillów ani palić tytoniu. Jedna porzucona zapałka czy niedopałek papierosa mogą w kilka minut doprowadzić do katastrofy.

Pojazdy zostawiamy na wyznaczonych parkingach: Nie wjeżdżajmy samochodami, motocyklami ani kładami na drogi leśne (poza wyznaczonymi do ruchu publicznego). Rozgrzane elementy układu wydechowego w kontakcie z wysuszoną trawą lub ściółką na poboczu to natychmiastowe źródło ognia.

Bądźmy oczami leśników: Nasze służby mundurowe, straż leśna i dostrzegalnie pożarowe pracują w trybie zaostrzonym, ale to spacerowicze często jako pierwsi zauważają zagrożenie. Jeśli widzisz coś niepokojącego – reaguj.

Co zrobić, gdy zauważysz ogień lub dym?

Reaguj natychmiast! Liczy się każda sekunda.

Niezwłocznie zadzwoń pod numer alarmowy 112 lub prosto do Straży Pożarnej – 998.

Postaraj się podać jak najdokładniejszą lokalizację. Bardzo pomocne są słupki oddziałowe (kamienne lub betonowe słupki z numerami, które stoją na skrzyżowaniach leśnych linii), pomocna będzie też pinezka z nawigacji w telefonie.



Jeśli ogień odetnie drogę ucieczki, kieruj się w stronę terenów otwartych, dróg asfaltowych lub obszarów już wypalonych (gdzie ogień nie ma już paliwa).

Las rośnie dekadami, a płonie w zaledwie kilka minut. Dbajmy wspólnie o nasze bezpieczeństwo podczas leśnych wędrówek.

Z leśnym pozdrowieniem, Darz Bór!
Krzysztof Rylski Rzecznik Prasowy
Nadleśnictwa Pułtusk”

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Formacja i ogródek „U Dyni” rozgrzali Pułtusk

Sezon ogródkowy w Pułtusku bez muzycznej sceny „U Dyni”? To po prostu niemożliwe! W ostatnią sobotę maja pułtuska kapela „Formacja” otworzyła sezon w ogródku Pubu Magdalenka.

Gorący start sezonu! Formacja i ogródek „U Dyni” rozgrzali Pułtusk

Czy można wyobrazić sobie pułtuski sezon ogródkowy bez klimatycznej i pełnej energii sceny muzycznej „U Dyni”? Absolutnie nie! W ostatnią sobotę maja lokalna kapela „Formacja” oficjalnie i z wielkim przytupem otworzyła sezon w kultowym ogródku Pubu Magdalenka.

Muzycy, po pracowitych, twórczych miesiącach, w genialnej formie, rozgrzali gości pubu tradycyjnie już autorskimi utworami, ale wykonali też fenomenalne interpretacje dobrze znanych polskich i zagranicznych piosenek.

To, że publiczność bawiła się znakomicie, to nie powiedzieć nic… A to dopiero przedsmak tego, co czeka nas w najbliższych miesiącach. Wiosną, latem i wczesną jesienią.

Sezon zapowiada się rock’n’rollowo!







eprasa.pl 5a8d151eea

Klub Seniora w Pułtusku oficjalnie otwarty

- Stowarzyszenie „Seniorzy – Seniorom” ma swoją siedzibę

Zaledwie kilka miesięcy temu odbyło się pierwsze spotkanie integracyjne Pułtuskiego Stowarzyszenia „Seniorzy – Seniorom”, a już dziś miało miejsce uroczyste otwarcie Klubu Seniora – oficjalnej siedziby organizacji.



Pułtuskie Stowarzyszenie „Seniorzy – Seniorom” powstało na początku 2025 roku. Wspomniane na wstępie pierwsze spotkanie integracyjne odbyło się w październiku tego samego roku. Wówczas stowarzyszenie liczyło około 50 osób, a dziś zrzesza już 130 członkiń i członków! Poza organizowaniem różnych form aktywności stowarzyszenie zadbało również o własną przestrzeń. Nowo otwarty Klub Seniora zyskał oficjalny charakter dzięki uroczystemu przecięciu wstęgi. Dokonali tego Prezes Stowarzyszenia „Seniorzy – Seniorom” Teresa Zielińska, Prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego Agnieszka Ogonowska oraz Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk Mateusz Miłoszewski. Następnie Teresa Zielińska serdecznie powitała członkinie i członków klubu, a także zaproszonych gości: władze samorządowe gminy Pułtusk, dyrektorów jednostek wspierających działalność stowarzyszenia oraz wszystkich obecnych i nieobecnych przyjaciół oraz sponsorów. Życzenia z okazji otwarcia nowej siedziby złożyli dyrektorzy instytucji na co dzień współpracujących z seniorami, w tym Dyrektor MOPS Beata Gemza oraz Prezes TBS Agnieszka Ogonowska oraz w imieniu Samorządu Gminy Pułtusk Mateusz Miłoszewski. Podczas uroczystości odczytano również list gratulacyjny od Wicewojewody Mazowieckiego Patryka Fajdka, który zaprezentował Andrzej Gurgielewicz.

Po wielu ciepłych słowach, życzeniach i symbolicznym toaście, seniorzy, a w szczególności seniorki, pokazali, w czym tkwi ich prawdziwa siła – w ogromnej energii, radości życia i umiejętności wspólnej zabawy. Pań nie trzeba było długo namawiać do wspólnego śpiewu, który popłynął przy akompaniamencie gitary Stanisława Rudnickiego oraz dźwiękach akordeonu.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl







Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 5a8d151eea



eprasa.pl 5a8d151eea

Adam Misiewicz Wójt gminy Świercze odznaczony przez Prezydenta RP

Podczas obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego, które 26 maja odbyły się w Pałacu Prezydenckim, wójt gminy Świercze Adam Misiewicz został uhonorowany przez Prezydenta RP Karola Nawrockiego Złotym Krzyżem Zasługi.



Jak podkreślił samorządowiec, wyróżnienie to traktuje jako docenienie wspólnej pracy całej lokalnej społeczności.
– *To dla mnie ogromny zaszczyt. Traktuję to odznaczenie jako dostrzeżenie wysiłku wielu osób naszej lokalnej wspólnoty. Dziękuję wszystkim pracownikom samorządowym, radnym, sołtysom oraz mieszkańcom za ich wkład w rozwój gminy Świercze. To wyróżnienie dedykuję właśnie Wam* – napisał po uroczystości.
Uroczystość w Pałacu Prezydenckim była okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju samorządności w Polsce. Spotkanie stało się także przestrzenią do rozmów i wymiany doświadczeń pomiędzy samorządowcami z całego kraju.
Panu Wójtowi gratulujemy.

Absolutorium i wotum zaufania dla Wójta Gminy Pokrzywnica jednogłośnie

Radni Gminy Pokrzywnica jednogłośnie zaakceptowali wykonanie budżetu gminy za 2025 rok. Podczas ostatniej, XX Sesji Rady Gminy, która odbyła się w czwartek 26 maja 2026 roku, radni udzielili wójtowi Adamowi Dariuszowi Rachubie zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium.



Głosowanie nad dwoma powiązanymi ze sobą projektami uchwał było najważniejszym punktem obrad. Pierwsza z nich dotyczyła udzielenia włodarzowi wotum zaufania, czyli formalnego zaaprobowania jego bieżącej działalności i kierunku rozwoju gminy. Druga uchwała dotyczyła absolutorium, które jest ostatecznym potwierdzeniem przez radę gminy, że wójt prawidłowo, celowo i zgodnie z prawem zrealizował ubiegłoroczny budżet oraz wydał publiczne pieniądze. Ostatecznie radni wyrazili pełne poparcie dla działań szefa gminnego samorządu i bez głosów sprzeciwu przyjęli oba projekty uchwał.
Po ogłoszeniu wyników głosowania wójt nie krył satysfakcji, podkreślając jednocześnie, że rzetelne zarządzanie gminnymi finansami to efekt wysiłku całego zespołu ludzi.
– *Na sukces, jakim jest otrzymanie absolutorium, składa się praca wielu osób, które działają w strukturach Urzędu Gminy i poszczególnych jednostek organizacyjnych. Należą im się duże słowa uznania i podziękowania* – podsumował wójt Gminy Pokrzywnica Adam Dariusz Rachuba.

A. Morawska
Źródło: UG Pokrzywnica

ogłoszenie

Sprzedam silosy zbożowe – 3 sztuki, ciągnik T-25, dmuchawę zbożową BIN
tel. 606 745 028

O kawce przy Kotlarskiej z Krzysztofem Rylskim z Nadleśnictwa Pułtusk

Znaleźliśmy przy ulicy Kotlarskiej podlota. W zasadzie najpierw zobaczyliśmy „nisko zawieszone", prawie pełzające po chodniku koty, które najwyraźniej znalazły przy samochodach coś niezwykle interesującego. Podeszliśmy bliżej. Wtedy okazało się, że obiektem kocich zainteresowań jest mały ptak. Zdezorientowany, sparaliżowany strachem, bezbronny.

Jak znalazł się w tej dość ruchliwej części miasta - nie wiemy. Choć poezja może wydawać się tu nie na miejscu, to zapewne jego małe skrzydła na moment zapomniały, jak się lata...
Koty, kiedy nas zobaczyły, odeszły na bezpieczną dla ptaka odległość, a my uderzyliśmy po pomoc do **Krzysztofa Rylskiego** z Nadleśnictwa Pułtusk. Ta przyszła błyskawicznie…

Oto ważne wskazówki Krzysztofa Rylskiego dla nas, dla czytelników i czytelniczek o tym, co zrobić, kiedy spotkamy na swojej drodze podlota:
„To bardzo ważny i częsty temat, zwłaszcza o tej porze roku. Kiedy widzimy młodego ptaka (podlota), który nie potrafi jeszcze dobrze latać, naszym pierwszym odruchem jest chęć ratowania go. Warto jednak pamiętać, że w większości przypadków podloty nie potrzebują ludzkiej pomocy – ich rodzice zazwyczaj są w pobliżu i wciąż się nimi opiekują.
Sytuacja, którą Pani opisuje (ptak na ulicy, w otoczeniu kotów), wymaga jednak szybkiej, ale przemyślanej interwencji.

Oto krótka porada - Co zrobić, gdy znajdziesz podlota w mieście?

1. Ocena sytuacji (Zanim dotkniesz)
Czy ptak jest ranny? Jeśli ma widoczne rany, krew, zwisające skrzydło lub leży bezwładnie na boku – potrzebuje natychmiastowej pomocy weterynaryjnej lub transportu do ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt.

Czy jest bezpieczny? Zdrowy podlot ma już pióra (nie jest nagi), kica i próbuje podfruwać. Jeśli siedzi w krzakach lub na trawniku, zostawmy go w spokoju.





2. Działanie w strefie zagrożenia (Ulica, koty)
Jeśli podlot znajduje się w niebezpiecznym miejscu – tak jak w opisanym przypadku – należy mu pomóc, ale nie zabierać go do domu:

Przenieś go w bezpieczne miejsce: Delikatnie weź ptaka w dłonie (lub przez czystą ściereczkę) i przejdź z nim kilka/kilkanaście metrów dalej.
Posadź go wyżej: Umieść malucha na gałęzi drzewa, gęstego krzewu, na daszku lub za ogrodzeniem – tam, gdzie nie dosięgną go koty ani psy i gdzie nie przejedzie samochód.

Mit zapachu: Nie bój się, że rodzice odrzucą podlota z powodu ludzkiego zapachu. Ptaki mają bardzo słaby węch i bez problemu zajmą się nim ponownie.

3. Obserwacja z ukrycia
Po przestawieniu ptaka w bezpieczne miejsce, odejdź na bezpieczną odległość i poobserwuj go przez kilkanaście minut. Rodzice, którzy wcześniej bali się podlecieć ze względu na ludzi lub koty, powinni szybko odnaleźć malucha po jego nawoływaniu i nakarmić go.

Złota zasada: Pomagajmy mądrze. Zabranie zdrowego podlota ze środowiska to tzw. „porwanie" – pozbawia go to szansy na naukę życia od własnych rodziców. Interweniujmy tylko wtedy, gdy zagrożone jest jego życie, tak jak na ruchliwej ulicy.

Pozdrawiam serdecznie i dziękuję za czujność oraz troskę o miejską przyrodę!
Krzysztof Rylski
Rzecznik Prasowy
Nadleśnictwa Pułtusk"

My również dziękujemy za pomoc w nagłych sytuacjach! Postąpiliśmy zgodnie ze wskazówkami.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 5a8d151eea



pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl 5a8d151eea

HISTORIE PRAWDZIWE



Aneta Kowalewska

Kaśka, którą ojciec ganiał z pogrzebaczem

część 1

Sukces ma smak szampana. Albo dobrego wina. Ale też czystej z colą. Smutek ma smak wina, dobrego. Albo też czystej z colą. Strach ma smak czystej, nawet bez coli. Depresja smakuje małpką. Życie Kasi ma smak sukcesu, okupionego strachem, smutkiem, depresją, alkoholizmem.

Zastanawiałam się od pierwszego właściwie momentu, gdy się poznałyśmy, przypadkiem, służbowo, czemu Kaśka, inteligentna, przebojowa, bystra, ciągle wśród ludzi, tak naprawdę bardzo nie lubi ludzi. Potem przez lata, kiedy od czasu do czasu znalazłyśmy chwilę na kawę, nie dawało mi spokoju, czemu Kaśka tak nie znosi dzieci. Nie dało się jej opowiadać o kołysankach, buziaczkach na dobranoc, pierwszych kroczkach. Ja, młoda mama, wtedy tym żyłam. U niej, tak elokwentnej, nie było słowa dziecko. Był bachor.

- Kaśka, czemu ty tak nie lubisz dzieci? – wielokrotnie padało moje pytanie, gdy Kasia, będąc w stałym związku, zmieniała mieszkanie i nie planowała w nim dziecięcego pokoju.

– Po co mi bachor, którym ciągle trzeba się opiekować. To już wolę psa, łatwiejszy w obsłudze, mniej kosztuje i łatwiej się go pozbyć – potrafiła być totalnie cyniczna. Ale poznałam odpowiedź na to pytanie. Tylko trochę później. Już po tym, jak pewnego jesiennego wieczoru zadzwoniła i zapytała zachrypniętym głosem.

– Ej, burmistrzyni, ty się zajmujesz pijakami, tak?

– No zajmuję, a kim się trzeba zająć? Już dzwonię i załatwiam ekspresowo – zażartowałam, często tak się droczyłyśmy, Kasia lubiła ponarzekać na opieszałość urzędników.

– Mną! Trzy litery, a poznałam zupełnie inną Katarzynę…Ten cykl reportaży to także jej inspiracja i jej zasługa.

***

– Jestem DDA, jestem AA, jestem sama dla siebie NN, jestem strzępem człowieka, który pozostał po wieloletniej domowej przemocy, rodzinnym alkoholizmie, zniszczonym dzieciństwie, nieleczonej latami depresji. Przemoc w rodzinie to nie tytuł książki, nie paragraf, nie zjawisko społeczne…to tsunami, które niszczy wszystko, co spotka na swojej drodze. Relacje, wartości, uczucia, poczucie bezpieczeństwa, poczucie własnej wartości. Napisz o tym, umiesz pisać, to pisz. Każdy powinien coś robić, by zatrzymać to tsunami. Dla mnie już niewiele się da, ale dla innych… może… Rób coś. Moja matka nie zrobiła.

***

- **Kaśka.** Albo - ten bachor. Tak najczęściej zwracał się do niej ojciec. Dwójka rodzeństwa to też były bachory. Tylko w lepszych chwilach, a tych było niewiele, ojciec potrafił powiedzieć: dzieciaku. Pił i bił ich i matkę, odkąd Kaśka pamięta.

– Prymityw – mówi dziś o ojcu – bydlak, który pił, robił dzieci, potem znęcał się nad nimi. Matka – przerażona, bezwolny mięczak, nigdy nie umiała mu się przeciwstawić, zawalczyć o siebie, o nas.

– Nie mogę na nią patrzeć, ten jej wyłamany ząb, jedynka, przypomina mi wszystko, co najgorsze w moim życiu. Nie chcę, nie mogę jej oglądać, nie umiem jej wybaczyć…

– Jej? – nie ojcu?

– Ojciec był nic nie wart, nawet pamięci. Umarł dla mnie długo przed śmiercią, nigdy go właściwie nie było. Nie było ojca. Był bydlak i oprawca. Ale ona była matką, powinna była coś zrobić, zabrać nas, ochronić. Nic nie zrobiła. Ten jej wyłamany ząb to moja trauma, nigdy chyba się jej nie pozbędę.

– A może po prostu, zabierz ją do dentysty, wstaw jej ten ząb, łatwiej będzie zapomnieć!

– Myślisz, że to można zapomnieć?

– Nie. Ale pogodzić się z tym i wybaczyć tak…

– Zaplombować tę przeszłość?...Zaleczyć… Próbowałam, osiem lat terapii, psychiatrzy, terapeuci, leki… Już bym pewnie chatę na Mazurach kupiła za to wszystko co wydałam, aby wyjść z tej traumy. Nie umiem sobie z tym poradzić…

eprasa.pl 5a8d151eea

– Dlatego zaczęłaś pić?
– Może jestem taka sama jak mój ojciec? To podobno jest w genach… Paradoks, jestem może taka sama jak ten, którego najbardziej nienawidzę i właśnie za to… jaki jest… Piję, wiesz… najbardziej ze strachu. Chyba on jest najsilniejszym powodem. Piję, żeby się nie bać. Bo ja ten strach z dzieciństwa cały czas mam gdzieś w żołądku, głęboko. I w klatce piersiowej. Taki paraliżujący strach, że nie da się oddychać. I kiedy wypiję, coś puszcza, łatwiej oddychać… Można swobodnie poruszać palcami, jakby coś w środku się poluzowało. Robi się cisza w głowie, nie ma tego krzyku…
Podobno pułapką nienawiści jest to, że zbyt mocno wiąże nas ona z przeciwnikiem. Paradoksalnie, większą szansą na uwolnienie się od oprawcy jest wybaczenie. Kaśka ma tę nienawiść w każdej komórce ciała, palącą jak alkohol, który wlewała w siebie latami. Ona nie wybaczy. Nieprędko będzie na to gotowa.

O tym, że ojciec Kaśki to domowy bandyta, wszyscy w jej miasteczku widzieli. I nawet starali się coś zrobić. Rodzina matki prośbą i groźbą próbowała przywrócić krewkiego zięcia i szwagra do porządku, policja nie unikała przyjeżdżania na interwencje, sąsiedzi nie byli głusi.

Ale sparaliżowana strachem matka Kaśki nie zdecydowała się nigdy na żaden krok, zgłoszenie do prokuratury czy choćby na wyprowadzkę do rodziny.
– I tego jej nie mogę darować. Trzeba było, jak już nie umiała inaczej, po prostu uciec z nami gdziekolwiek, a nie pozwalać się gwałcić ojcu w pokoju obok, podczas gdy myśmy wszystko słyszeli. Wiesz, czemu nie mogę sobie ułożyć życia z żadnym facetem? Bo mam problem z seksem, on mi się kojarzy tylko z tymi odgłosami z sąsiedniego pokoju, z obrzydzeniem. A to nienormalne przecież. Normalni ludzie uprawiają seks i on jest piękny a ja cały czas mam z tym problem. I on, prędzej czy później, rozwala każdy mój związek… Nie znam czułości…
Uciekała z domu, odkąd pamięta. Uczyć się do koleżanek, nocować u ciotki, pomagać sąsiadom. Być wszędzie, byle nie być tam. Ale wychodząc z domu, za każdym razem wkładając buty, zabierała z sobą upokorzenie, do kieszeni wkładała wstyd, przygarbiona strachem nawet nie odwracała się w stronę kuchennego okna, w którym bywała matka. Wtedy sobie obiecywała, że jak tylko się stamtąd wyrwie, będzie kimś. To jej będą się bać. Z nią będą się liczyć. Ją szanować!
– I stąd wzięłam się ja – suka. Suka – szefowa. Kiedy tylko mogłam pierwszy raz zarządzać ludźmi, doprowadzałam ich swoim perfekcjonizmem do uporczywego bólu brzucha. Byłam wredna, apodyktyczna, bez grama wyrozumiałości. Z czasem, na chwilę się od tego odzwyczajałam, bo kiedy rozpadał mi się zespół za zespołem, odbierałam sygnały, że to nie jest profesjonalne. A perfekcjonizm i profesjonalizm mnie zjadał. Ubrania w szafie wiszące kolorami, równo ustawione pudełka z herbatą według daty ważności, wysprzątany sterylnie dom, ręce myte co chwila i wycierana ściereczką umywalka. Ten porządek dawał mi poczucie bezpieczeństwa – przyznaje. Myła stopy, będąc dłużej w pracy, kilkakrotnie w ciągu dnia zmieniała bieliznę. Podwładne, które zachodziły w ciążę, od razu szły na zwolnienie – dla nich była wyjątkowo bezwzględną szefową.
Z domu, który nie był domem, wyniosła chłód. Nie zbudowała relacji ani z rodzeństwem, ani tym bardziej z matką. Każdy na własną rękę unikał razów ojca, nie umieli o tym rozmawiać, nie umieli się wzajemnie wspierać. Według Kaśki winna temu była matka. Ona i przede wszystkim ona.
– Gdzie była, kiedy kopał mnie w plecy? Kiedy gonił przez podwórko z pogrzebaczem, a koleżanki i koledzy z ulicy wszystko widzieli? Kiedy widząc mnie wracającą od ciotki, zamykał drzwi na klucz i nie wpuszczał godzinami do domu? Gdzie była wtedy? I czemu nas nie broniła? Ja nie twierdzę, że ona nas nie kochała, jesteśmy jej dziećmi, po swojemu z pewnością nas kochała. Ale pozwoliła nas krzywdzić, a matka nie powinna nikomu pozwolić na krzywdzenie swoich dzieci! Nawet ich ojcu – wyrzuca z siebie. Strach czyni z człowieka egoistę…

***

Kiedy dostała pierwszy okres wiedziała, że to, co teraz musi, to uczyć się, jak najlepiej i jak najwięcej i z najlepszymi ocenami dostać się do dobrego liceum. Najlepiej z internatem. Po cichu zarabiała pierwsze pieniądze: a to za zrywanie truskawek, a to opiekę nad dzieckiem sąsiadki, a czasem nawet jakaś pomoc w sklepie się trafiła. Wszystko na ten internat. I na tę lepszą przyszłość, w której to ją, Kaśkę, będą szanować. I nikt się już nie odważy nawet pomyśleć o niej: bachor.
– Moje wspomnienie z dzieciństwa to poczucie, że jestem gorsza. Że ludzie się nade mną litują, że w duchu się ze mnie śmieją, opowiadają sobie przy kolacji, jak mnie w jednym bucie ojciec goni z pogrzebaczem do furtki. To we mnie pozostało. Do dziś we mnie jest. Terapie, w których budowałam poczucie własnej wartości, wciąż przynoszą efekt raczej mizerny. W każdej trudnej sytuacji najpierw obwiniam siebie. Ciągle jestem nieufna wobec ludzi. Nie mam dystansu do siebie, nie mam poczucia humoru. Ja ciągle jeszcze uciekam przed tym pogrzebaczem. I jestem tym już okropnie zmęczona –zamyka oczy i milknie na chwilę. Po czym dorzuca, z brutalną szczerością, jak to ona:
– Ludzie skrzywdzeni w dzieciństwie, krzywdzą innych jako dorośli. To jest jakieś takie… podświadome. Ja nie umiem chwalić, umiem natomiast wrednie krytykować. Na dziesiątkach szkoleń z zarządzania ludźmi uczyłam się motywowania, doceniania. I robię to, ale mechanicznie. Nie ma we mnie tego tak naturalnie, jak u innych. Masz rację - ja nie lubię ludzi. Czuję się gorsza od większości, pomimo tego wszystkiego, co przecież już osiągnęłam, tylko dzięki sobie. Kiedy patrzę na szczęśliwego człowieka, coś mnie w środku boli i z tego bólu bierze się złość. Nie przechodzi mi przez usta komplement. Osiągnęłam sukces zawodowy dzięki wielu ludziom. I wielu za to zniszczyłam…

***

Katarzyna. Osiąganie tego wszystkiego zaczęło się od liceum. Na tyle daleko od domu, by Katarzyna mogła zamieszkać w internacie. Trochę pieniędzy miała zaoszczędzonych, trochę pomogła ciotka, z którą była najbliżej. Dodatkowo pojawiło się stypendium za bardzo dobre wyniki w nauce.
- Pierwszy raz w życiu pojawiła się namiastka poczucia bezpieczeństwa. I coś bardzo ważnego: nowy początek, bez balastu przeszłości. Bachor został w domu, tutaj była Katarzyna…
Matka Katarzyny była w jej szkole, w ciągu czterech lat nauki, dokładnie cztery razy. Na wywiadówkach, gdy to było absolutnie konieczne. Nie przeżyła radości i dumy, gdy córka co roku dostawała świadectwo z czerwonym paskiem, nie oglądała studniówkowego poloneza, nie widziała nawet pokoju córki w internacie. Do tego życia Katarzyna jej już nie wpuściła.
– Tam był nowy początek. Nie byłam Kaśką, za którą ojciec latał z pogrzebaczem. Nawet jeśli niektórzy wiedzieli cokolwiek o moim dzieciństwie, nikt nigdy o tym ze mną nie rozmawiał. Do domu, jeśli to można było w ogóle nazwać domem, jeździłam do pełnoletności bardzo rzadko. Potem już nie musiałam. Poza pogrzebami, na których wypadało być. Na początku jeszcze utrzymywałam kontakt z rodzeństwem. Był nawet taki moment, gdy siostra wpadła na pomysł, aby za moim przykładem pójść do mojego liceum, też do internatu. Ale uczyła się dużo gorzej, ostatecznie poszła do technikum odzieżowego. Szybko wyszła za mąż. Ale raczej kiepsko trafiła. Jej mąż też lubi sobie wypić… – zawstydzona, opuszcza głowę.
– Wiesz… kupowałam kiedyś małpki w nocnym sklepie z alkoholem, ekspedientka, która mnie obsługiwała, popatrzyła na mnie z takim samym politowaniem, jak na tych meneli, którzy pod sklepem stali i wiesz… ja zrozumiałam wtedy, że w sumie niczym się od nich nie różnię, jestem tylko bardziej elegancko ubrana i mam kartę płatniczą, a na niej kilka tysięcy złotych, ale jestem niewolnikiem picia tak samo, jak oni… Ci, których tak się brzydzę…, których tak nienawidzę… Jak mojego ojca… I wiesz, co wtedy zrobiłam? Naubliżałam tej kobiecie, za nic w sumie, za to spojrzenie… Okropnych rzeczy jej nagadałam, a ona cały czas spokojnie patrzyła z litością. A ja plułam nienawiścią… jak mój ojciec…– w oczach tej bezwzględnej Katarzyny stoją dwie duże łzy.
Kiedy koleżanki i koledzy z liceum przesiadywali w parku i jeździli na rowerach, Katarzyna udzielała korepetycji, a za zarobione pieniądze intensywnie uczyła się angielskiego. Znakomicie radziła sobie z przedmiotami ścisłymi. Po jakiejś olimpiadzie dostała się na wakacyjne praktyki do dużej, znanej firmy. I to był początek jej zawodowych sukcesów. I nierównej walki z sobą.
– Pierwsze wyzwania, pierwsze projekty, zderzenie z ludźmi, którzy przewyższali mnie we wszystkim. Kuliłam się w sobie, wymiotowałam ze strachu, ale szłam do przodu. Mnóstwo szkoleń miękkich wtedy miałam… zaczęło do mnie docierać, co to DDA… Poszłam do psychologa, ale kompletnie nie złapaliśmy kontaktu. Ona się skupiała tylko na moich problemach z seksem. Mnie zżerał strach, kompleksy, problemy z poczuciem własnej wartości… Zaharowywałam się, żeby o tym nie myśleć. Dzienne studia, praca, szkolenia, praca. Sen tylko po środkach uspokajających… Anoreksja… mordercze treningi na siłowni…



eprasa.pl 5a8d151eea

Sezon pełen pasji i talentów w MCKiS

Kino Narew pękało w szwach – sala widowiskowa była wypełniona po brzegi publicznością, która przyszła podziwiać efekty rocznej pracy uczestników zajęć w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku. A było co oglądać! Na scenie oraz w przestrzeni wystawienniczej swoje niezwykłe talenty oraz owoce kilkumiesięcznych starań zaprezentowało około 130 uczestników sekcji artystycznych, pracujących pod okiem doświadczonych trenerów.

Na scenie zaprezentowały się grupy teatralne i musicalowe, które urzekły widzów swoją grą aktorską. Pięknymi głosami czarowały publiczność sekcje wokalne oraz Artystyczny Zespół Estradowy, natomiast kunszt instrumentalny zaprezentowali młodzi muzycy z klas nauki gry na gitarze oraz na perkusji. Ogromne emocje wzbudzili również tancerze breakdance, którzy widowiskowymi ewolucjami rozgrzali widownię do czerwoności.

Po zakończeniu pokazów na sali widowiskowej, oklaskiwanych głośnymi brawami, publiczność przeniosła się do Galerii MCKiS na drugą, wystawienniczą część spotkania. Zaprezentowano tam bogatą ofertę prac wykonanych w ramach różnorodnych paneli tematycznych.

Podziękowania dla wszystkich uczestników, instruktorów oraz pracowników złożyła Dyrektor MCKiS Ewelina Wielechowska, podkreślając ogromne zaangażowanie i serce włożone w rozwijanie pułtuskiej kultury. Z kolei podziękowania i gratulacje na ręce dyrektor instytucji złożyła Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk Anna Ignatowicz.

Sukces ten to zasługa wielu wybitnych instruktorów, którzy na co dzień prowadzą grupy w MCKiS. Ofertę teatralną i sceniczną rozwijają: Michał Żuk prowadzący grupę dla dorosłych, Artur Bednarek kierujący teatralnymi zespołami dziecięcymi i młodzieżowymi oraz Karolina Ambroziak-Sawicka, pod której okiem działa sekcja musicalowa. Muzyczne talenty szlifują Filip Kubiak uczący gry na perkusji oraz Stanisław Rudnicki, który odpowiada za naukę gry na gitarze i zajęcia wokalne. Stanisław Rudnicki, wspólnie z Moniką Kwiatkowską i Arturem Bednarkiem, prowadzi również Artystyczny Zespół Estradowy, z kolei widowiskowe zajęcia breakdance to domena Tomasza Świderskiego.

Równie imponująco prezentuje się kadra sekcji plastycznych i wizualnych, których prce ozdobiły galerię. Najmłodszych twórców w ramach plastyki dla smyka i rozmaitości plastycznych prowadzą Monika Kwiatkowska oraz Maria Komsta. Za panele młodego artysty, arteterapii oraz arteterapii dla kobiet odpowiada Paulina Kasińska. Klasycznym rysunkiem i malarstwem sztalugowym opiekuje się Roxana Al-Sulieman, natomiast nowoczesne formy wyrazu, takie jak zajęcia z rysunku i komiksu, rysunek cyfrowy oraz gry narracyjne, z pasją rozwija Grażyna Warda-Ptak.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 5a8d151eea

Piana party, kucyki i dmuchańce!

Wielkie świętowanie Dnia Dziecka w Grabówcu

Mieszkańcy Miasta i Gminy Pułtusk mieli powody do radości. Na terenie Świetlicy Wiejskiej w Grabówcu odbyły się huczne obchody Dnia Dziecka. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania i przygotowali niezwykle bogaty program, który przyciągnął tłumy najmłodszych wraz z całymi rodzinami.

Grabówiec stał się lokalnym centrum dziecięcej radości. Przestrzeń wokół tutejszej Świetlicy Wiejskiej wypełniła się śmiechem, muzyką i zapachem słodkości. Impreza plenerowa została zaplanowana w taki sposób, aby nikt – niezależnie od wieku – nie mógł narzekać na nudę. Organizatorzy zadbali o to, by program wydarzenia łączył w sobie elementy aktywności fizycznej, kreatywności oraz dobrej rozrywki. Na uczestników czekał szeroki wachlarz bezpłatnych stanowisk i pokazów. Wśród największych hitów minionego święta wymienić można:

Strefę dmuchańców – gigantyczne konstrukcje do skakania i zjeżdżania, które od pierwszych minut cieszą się ogromnym oblężeniem.

Piana party – widowiskowa i uwielbiana przez dzieci zabawa w chmurze białej piany, będąca jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu.

Przejażdżki na kucyku – wyjątkowa okazja dla najmłodszych do bliskiego kontaktu ze zwierzętami pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

Pokazy giga baniek mydlanych – widowiskowe, gigantyczne bańki tworzące bajkowy klimat na placu zabaw.

Kreatywne animacje – modelowanie długich balonów w fantazyjne kształty zwierząt i mieczy oraz dynamiczne gry zespołowe prowadzone przez profesjonalnych animatorów.

Warsztaty artystyczne – specjalnie wydzielona strefa plastyczna, gdzie dzieci mogą rozwijać swoje manualne talenty i tworzyć własne pamiątki.

Dzień Dziecka w Grabówcu to nie tylko strefa dynamicznej rozrywki, ale również doskonała okazja do zacieśniania więzi sąsiedzkich. Organizatorzy położyli duży nacisk na rodzinną atmosferę, sprzyjającą wspólnemu spędzaniu wolnego czasu na świeżym powietrzu. Rodzice i opiekunowie mogli odpocząć przy dźwiękach dobrej muzyki, która towarzyszy uczestnikom przez całe popołudnie. Z myślą o małych i dużych łasuchach przygotowano także darmowy, słodki poczęstunek, który dodał energii do dalszych szaleństw i integracji na placu boju.

Kamila Rud
reporter@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy

Co pachnie majem i skrywa tajemnice?

Majowy las ma swój wyjątkowy zapach. To właśnie o tej porze roku, podczas spacerów po leśnych ścieżkach, można wyczuć charakterystyczną, intensywną woń konwalii. Dla wielu osób jest to jeden z najbardziej rozpoznawalnych zapachów wiosny i znak, że przyroda na dobre obudziła się do życia.

Konwalia majowa od lat uznawana jest za jedną z najpiękniejszych roślin leśnego runa. Jej drobne, białe kwiaty przypominające małe dzwoneczki oraz intensywny aromat sprawiają, że trudno pomylić ją z inną rośliną. Najczęściej rośnie w cienistych lasach liściastych i mieszanych, gdzie potrafi tworzyć rozległe, pachnące kobierce.

Choć wygląda niezwykle delikatnie, konwalia skrywa pewną tajemnicę. Niewiele osób wie, że jest rośliną trującą. Substancje znajdujące się w jej liściach, kwiatach, łodygach, a później także czerwonych owocach mogą być niebezpieczne zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Co ciekawe, toksyczna może być nawet woda, w której przez dłuższy czas stał bukiet konwalii.

W przyrodzie nie jest to jednak przypadek. Toksyny pełnią funkcję ochronną i pomagają roślinie przetrwać. Dzięki nim konwalia jest mniej narażona na zjadanie przez zwierzęta i może skuteczniej funkcjonować w leśnym środowisku.

Konwalie kwitną właśnie teraz, zazwyczaj od maja do początku czerwca. Najlepiej rozwijają się w miejscach wilgotnych i zacienionych, gdzie gleba jest żyzna i bogata w próchnicę.

W sprzyjających warunkach potrafią szybko się rozrastać, tworząc charakterystyczne skupiska widoczne pomiędzy drzewami. Ich intensywny zapach nie służy wyłącznie temu, by zachwycać ludzi spacerujących po lesie. To przede wszystkim sposób na przyciąganie owadów zapylających, które odgrywają kluczową rolę w rozmnażaniu roślin.



Konwalia od dawna obecna jest również w kulturze i tradycji. Przez pokolenia kojarzona była z wiosną, odradzającą się przyrodą i symboliką szczęścia. Jej zapach do dziś wykorzystywany jest w perfumach oraz kosmetykach.

Mało kto pamięta również, że jeszcze do niedawna konwalia majowa objęta była w Polsce ochroną gatunkową. Choć obecnie występuje stosunkowo często, nadal pozostaje jednym z najbardziej charakterystycznych elementów wiosennego lasu. Spacerując majową ścieżką i czując charakterystyczny zapach konwalii, warto więc pamiętać, że nawet najdelikatniejsze rośliny potrafią skrywać w sobie znacznie więcej, niż mogłoby się wydawać.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 5a8d151eea

Słońce, zabawa i ekologia - Eco Dzień Dziecka w Pułtusku

W niedzielne popołudnie stadion MOSiR w Pułtusku tętnił życiem. Wszystko za sprawą „Eco Dnia Dziecka" zorganizowanego przez Samorząd Gminy Pułtusk.

Na scenie cały czas coś się działo, a swoje programy pokazały przedszkolaki oraz ekipy artystyczne. Występy zaczęły dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku, a zaraz po nich pokazali się wychowankowie Niepublicznego Przedszkola URWIS w Pułtusku. Kolejną grupą były dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku. Po maluchach scenę przejęli wokaliści i tancerze. Publiczność mogła zobaczyć solistów z grup wokalnych Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku oraz z klasy wokalnej Karoliny Ambroziak-Sawickiej. Mocnym punktem były też dynamiczne pokazy ze Studia Tańca SWAG Olgi Nitkowskiej-Brejnak, widowiskowa ekipa musicalowa z MCKiS, a całą serię występów zamknęli tancerze breakdance, również reprezentujący pułtuski MCKiS.

Obok sceny też działo się sporo. Na warsztatach dzieciaki uczyły się, jak sadzić rośliny antysmogowe, robiły biżuterię z odpadów i budowały makiety planet oraz rakiet. Można było też wpaść









do kosmicznego SPA dla maluchów albo wymienić książki na kiermaszu „Uwolnij książkę".

Na stadionie stanęły dmuchańce, a największą atrakcją okazało się piana party. Animatorzy robili wielkie bańki mydlane, malowali dzieciom twarze, robili wodne tatuaże i prowadzili gry wielkoformatowe. Dzieci bawiły się też z żywymi maskotkami i oglądały od środka wóz strażacki. Do tego dla każdego był popcorn, wata cukrowa i słodki poczęstunek.









Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

reklama

BETONIARNIA
KOPALNIA ŻWIRU
KARKOWSKI KRUSZYWA
tel. 510 483 957
666 967 285 | 608 33 90 80

reklama

SPRZEDAŻ PELLETU
Pułtusk i okolice
AC Cooling
Tel. 513-597-913

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

eprasa.pl 5a8d151eea

Dom bez książek jest jak plaża bez słońca

– VII Powiatowy Festiwal Lektur Szkolnych

„Jesteśmy w czasach, kiedy dominują media społecznościowe, książki nie są popularne, a tymczasem okazuje się, że dzieci i młodzież kochają książki" – tymi słowami Joanna Gregorczyk, przewodnicząca jury Konkursu Pięknego Czytania, podsumowała VII Powiatowy Festiwal Lektur Szkolnych. W swoim przemówieniu przytoczyła również słowa kubańskiego poety i myśliciela, José Martíego: „Dom bez książek jest jak plaża bez słońca".

W konkursie wzięło udział ponad 100 uczestników reprezentujących 15 szkół z terenu powiatu pułtuskiego. Rywalizacja odbywała się w trzech kategoriach wiekowych, a uczestnicy prezentowali swoje talenty zarówno w konkursach plastycznych, jak i w zmaganiach z pięknego czytania oraz form teatralnych pod hasłem „Książki, które nas łączą".

Konkurs Pięknego Czytania „Książki, które nas łączą"
Klasy I-III:
I miejsce: Aleksander Chełchowski (PSP nr 4 w Pułtusku)
II miejsce: Zuzanna Mierzejewska (PSP nr 3 w Pułtusku)
III miejsce: Olgierd Zbyszyński (PSP nr 1 w Pułtusku)
Wyróżnienie: Lena Kurpiewska (PSP w Przewodowie Poduchownym)
Scenka z Lektury Szkolnej „Książki, które nas łączą"
Klasy IV-VI:
I miejsce: PSP nr 2 w Pułtusku
II miejsce: PSP nr 1 w Pułtusku
III miejsce: PSP nr 3 w Pułtusku
Klasy VII-VIII:
I miejsce: PSP nr 4 w Pułtusku
II miejsce: PSP w Przemiarowie
III miejsce: SSP w Gzach
Konkurs Plastyczny „Moja ulubiona scena z lektury"
Klasy I-III:
I miejsce: Michalina Karasek (ZSP w Pniewie)
II miejsce: Liliana Stańkowska (PSP nr 1 w Pułtusku)
III miejsce: Kamila Żebrowska (PSP nr 3 w Pułtusku)
Wyróżnienie: Emma Antonkiewicz (PSP nr 2 w Pułtusku)
Konkurs Plastyczny „Twórca Plakatu"
Klasy IV-VI:
I miejsce: Lena Leśniewska (SP w Świerczach)
II miejsce: Wojciech Makowski (PSP nr 2 w Pułtusku)
III miejsce: Paweł Zdunek (SP w Pobyłkowie Dużym)
Wyróżnienie: Jan Zimnicki (SP w Błędostowie)
Klasy VII-VIII:
I miejsce: Wioletta Jenoch (PSP nr 1 w Pułtusku)
II miejsce: Natalia Chylińska (SP w Świerczach)
III miejsce: Ilona Musińska (PSP nr 4 w Pułtusku)
Gratulujemy!

A. Morawska







ogłoszednie

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykazy o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działki nr ewid. 606/5 położonej w obrębie 29 miasta Pułtusk:
- o pow. ok. 0,0240 ha,
- o pow. ok. 0,0200 ha,
- o pow. ok. 0,0088 ha,
- o pow. ok. 0,0280 ha,
- o pow. ok. 0,0270 ha,
- o pow. ok. 0,0250 ha.

O B W I E S Z C Z E N I E

zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Z A W I A D A M I A M,

że na wniosek Powiatu Pułtuskiego reprezentowanego przez Zarząd Powiatu w Pułtusku, w imieniu i na rzecz którego działa Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Pułtusku, reprezentowany przez pełnomocnika Pana Roberta Rosińskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 3433W w m. Gładczyn Rządowy, na terenie działek nr ewid. 154, 64, 195, 153, 173, 146, 172/155, 143, 155, 144, 122, 63, 98, 62, 97, 53, 95/79, 52, 79, 78, 45, 77/72, 44, 72 w miejscowości Gładczyn Rządowy, gmina Zatory.
W związku z powyższym informuję, iż w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienie w sprawie, zgłaszać uwagi i zastrzeżenia oraz składać wnioski w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Pułtusku, (Pułtusk, ul. Marii Skłodowskiej – Curie 11, pokój 164, w godzinach pracy Urzędu: poniedziałek - piątek w godz. 8^{00}-16^{00}).
Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Wgląd w akta jest nieobowiązkowy.

eprasa.pl 5a8d151eea

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY Kacice k/Pułtuska Rok zał. 1985 KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl 5a8d151eea

Nadnarwianka o krok od IV ligi

Wielkie zwycięstwo w Ostrołęce

To był mecz o sześć punktów — i wszystkie pojechały do Pułtuska. Trzecia w tabeli Narew Ostrołęka podejmowała dziś drugą Nadnarwiankę Pułtusk. Ponieważ awans uzyskają dwie najlepsze drużyny, było to najważniejsze spotkanie sezonu. Nadnarwianka wygrała i jest już o krok od awansu. Strzelanie rozpoczął Mateusz Bramowicz, który zdobył bramki w 16. i 32. minucie. W 37. minucie trafienie dołożył Paweł Jabłoński i już do przerwy gospodarze byli w bardzo trudnej sytuacji.

Druga połowa to rozpaczliwe ataki gospodarzy i dobra obrona gości. Wynik 0-3 utrzymał się do końca.

Po tym zwycięstwie Nadnarwianka ma 66 punktów, a Narew Ostrołęka 61. Pułtuszczanie mają także lepszy bilans meczów bezpośrednich. Do końca sezonu zostały dwa spotkania, więc do awansu wystarczy jeden punkt.





Najbliższy mecz Nadnarwianka rozegra w sobotę, 6 czerwca, w Pułtusku z Zielonką. Początek o godz. 12.00. Jeśli nasza drużyna wygra lub zremisuje, będzie mogła świętować awans do IV ligi niezależnie od innych wyników.





ogłoszenie...



PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 5a8d151eea

FOTO NA WESOŁO



Mieszkańców, u których leci żółta woda z kanu, zapraszam do kąpieli w pianie!

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC

pultusk24.pl

reklama

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23
Sklep Mini Gama Psary 82

www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!





JBB Baldyga



JBB Baldyga

Kiełbaski z szynki Skolimki 220g
5,79 op.

Kiełbasa Skolim 350g
11,29 op.



JBB Baldyga
Kabanosy Palermo Skolim 95g
5,79 op.



JBB Baldyga
Parówki drobiowe Skolimki 140g
5,19 op.

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!
Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.
Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Praktyczny i optymistyczny poradnik, jak kąpać się w Pułtusku

Ostatni weekend media społecznościowe zdominowały informacje i zdjęcia przedstawiające żółtą wodę lecącą z naszych kranów. I choć wszystkie wpisy były opatrzone negatywnymi komentarzami i złorzeczeniami na ten stan, my podejdziemy do tego tematu praktycznie i optymistycznie, w myśl przysłowia – jeśli życie daje ci cytryny, zrób z nich lemoniadę.

Skoro z naszych kranów zamiast przejrzystego płynu płynie gęsta esencja o barwie bursztynu, czas przestać narzekać i zacząć czerpać z tego korzyści. Jak to zrobić? Przede wszystkim warto przeprosić się z naturą i przenieść wieczorną toaletę nad brzegi Narwi. Ponieważ mamy początek czerwca, woda w rzece jest już przyjemnie ciepła, a co najważniejsze – paradoksalnie o kilka tonów jaśniejsza niż ta w domowych wannach. Ponadto, kąpiel w rzece to nie tylko powrót do korzeni, ale także niesamowita oszczędność na rachunkach!

Kolejna metoda łączy ze sobą kąpiel w plenerze z dobrą zabawą. Wystarczy poczekać na jakąś imprezkę na mieście, na przykład dzień dziecka, i skorzystać z serwowanej przez panią burmistrz kąpieli w pianie. Nie dość, że przyjemnie, to też bezkosztowo!

Dla tych, którzy jednak wolą domowe zacisze, idealnym rozwiązaniem będzie zmiana optyki. Zamiast denerwować się na brud, spójrzmy na to jak na luksusowy zabieg, za który w uzdrowiskach i spa płaci się grube tysiące. Pułtuskie wodociągi serwują nam peeling mineralny prosto do domu, całkowicie gratis!

Jeśli żadne z powyższych rozwiązań z jakiegoś niezrozumiałego powodu was nie satysfakcjonuje, zawsze możecie po prostu zrobić sobie przysłowiowy dzień dziecka i po prostu się... nie kąpać, i nie narzekać, przecież każdy chce, żeby dzień dziecka trwał cały rok!

BONUS. Sytuację możecie wykorzystać też tak, żeby znajomi zazdrościli – wystarczy zrobić zdjęcie wlewającej się wody z kranu do szklaki z lodem i opatrzyć je podpisem „Takie tam z whisky z colą lecącą z kranu w domu". Zazdrość i lajki gwarantowane!

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 2 czerwca: Erazm, Marianna, Marcelin, Piotr
Środa, 3 czerwca: Leszek, Tamara, Karolina, Laurenty
Czwartek, 4 czerwca: Franciszek, Karol, Kwiryn, Latona
Piątek, 5 czerwca: Walter, Bonifacy, Waleria, Igor
Sobota, 6 czerwca: Norbert, Paulina, Dominika, Gerard
Niedziela, 7 czerwca: Robert, Wiesław, Lukrecja, Antoni
Poniedziałek, 8 czerwca: Maksym, Medard, Wilhelm, Seweryn

COŚ ŚMIESZNEGO

Kapral tłumaczy żołnierzom nową grę zręcznościową:
- Ustawiamy się wszyscy w kole, odbezpieczamy granat i rzucamy go nawzajem do siebie.
- A co dzieje się z tym, u którego granat eksploduje?
- Ten wylatuje z gry...

W szkole:
- Jasiu, podejdź do tablicy.
- Nie mogę.
- A dlaczego nie możesz?
- Bo się modlę!
- A o co się modlisz?
- O to, żeby mnie Pani nie wzięła do tablicy!

Lekarz pyta się pacjenta:
- Czy ktoś w pana rodzinie cierpiał na zaburzenia psychiczne?
- Nikt nie cierpiał, wszyscy dobrze się bawiliśmy ...

W sklepie osiedlowym:
- Czy mają Państwo ser rokpol?
- A co to jest ten rokpol?
- Ser z pleśnią.
- Nie. Ale mamy kiełbasę rokpol, chleb rokpol i nawet truskawki rokpol...

eprasa.pl 5a8d151eea